Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 74 | Kraków, czwartek 31 marca 1927 | Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 896
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty

Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Co będzie z akcją budowlaną?

Według ostatniego wykazu z 19 marca mamy w Polsce **210.721 bezrobotnych zarejestrowanych** i około **41 tysięcy niezarejestrowanych** — razem **okrągło 252 tysiące bezrobotnych.** Wykaz ten mówi, że w porównaniu z poprzednim tygodniem **liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 1.447 osób**, a ta cyfra świadczy wymownie, że u nas, **mimo iż wiosna w całej pełni, ruch budowlany nie ożył**, że robotnicy budowlani — główny kontyngent bezrobotnych specjalnie w Krakowie — dotychczas nie zostali powołani do pracy.

Jest rzeczą zupełnie zbędną wykazywać, jakie znaczenie ma ruch budowlany dla całokształtu ruchu przemysłowego. Taką samą doniosłość miał on i przed wojną, kiedy ruch budowlany był normalny, tj. zaspakajał potrzeby mieszkaniowe i dawał pracę. Przypominamy sobie, jakie wzburzenie zapanowało w kołach przemysłowych, gdy w 1912 r. ówczesny generalny sekretarz banku austrjacko - węgierskiego Pranger wystąpił przeciw zbyt hojnym i zbyt tanim kredytom budowlanym, — krzyczano wtedy słusznie, że nie chodzi o sam ruch budowlany, ale o zawisły od niego tuzin innych przemysłów.

A dziś? Wiemy, że **kredytu prywatnego na budowę domów zupełnie niema.** Jest to rzecz zrozumiała, że żaden przedsiębiorca nie chce przyjąć ciężkich zobowiązań procentowo - amortyzacyjnych wobec tego, **że materjały budowlane drożeją z dnia na dzień**, podczas gdy czynsze — mimo że nowe domy nie podlegają ochronie lo[illegible] muszą przecież ze względu na ogólny niski stan zarobków trzymać się pewnych granic. Pozostają jako **jedyne możliwe siły zdolne do budowania: państwo i gminy**, ale [illegible] z tej strony nie widać **żadnych wysiłków w kierunku spełnienia obowiązków wobec społeczeństwa,** które cierpi na głód mieszkaniowy, jak i wobec robotników, którzy marnieją wskutek bezrobocia.

Państwo, które ma olbrzymi budżet, dochodzący do dwóch miljardów złotych rocznie, przeznacza na własne budowle sumy minimalne. Cóż z tego, że Polska objęła po zaborach olbrzymią ilość gmachów publicznych i koszar, kiedy **państwo, które — jak Polska — jest w ciągłem stadjum rozwoju i w konieczności naprawiania szkód wojennych**, musi dla swych rozszerzonych agend starać się o większą ilość budynków nowych i o przeróbki starych celem zastosowania ich do nowoczesnych potrzeb. Państwo widocznie ma ważniejsze potrzeby i dlatego — widzimy to po Krakowie — trzeba staczać formalne boje, często bez skutku, aby państwo bodaj dokończyło to, co w chwilach hojności albo szerokiego gestu rozpoczęło budować. I to, gdyby się stało, byłoby ulgą w zastoju budowlanym, przeważnie jednak nie staje się.

Liczyć na większy ruch budowlany **ze strony gminy**, nietylko krakowskiej, byłoby łudzeniem się, przecenianiem istotnej wartości naszego samorządu. Mamy np. w Polsce **podatek lokatorski**, niemniejszy niż istniejący w Wiedniu takisam podatek, nazywany tam „Wohnbausteuer". Co u nas gmina robi z dochodami z tych podatków? Wpływają one do ogólnej kasy gminnej i są obracane na pokrycie bieżących wydatków administracyjnych, podczas gdy na istotne przeznaczenie tego podatku: na budowę domów obraca się minimalną część. Toteż widzimy, że **Wiedeń z „Wohnbausteuer" wybudował w przeciągu trzech lat 30 tysięcy mieszkań**, nie zaciągając na ten cel ani grosza długu, a ileż mieszkań wybudowała w tymsamym czasie gmina m. Krakowa?

Miarodajne czynniki czują jednak, że tak dalej iść nie może, że nie można zamykać oczu na mizerję mieszkaniową z jednej i na zamarcie ruchu budowlanego z drugiej strony. Ale — dobre chęci same nie wystarczają, z nich nie powstanie ani jeden dom, ani jeden robotnik budowlany nie znajdzie pracy. Obok dobrych chęci potrzeba też **trochę bodaj pośpiechu**, nietamowanego biurokratyczną powolnością i długiem medytowaniem. Tak jednak się nie dzieje, jak się dowiadujemy z wynurzeń miarodajnego w tym względzie człowieka: dyrektora wydziału budowlanego w banku gospodarstwa krajowego p. **Szenka.**

W rozmowie z przedstawicielem jednego z pism warszawskich p. Szenk oświadczył, że teraz **dopiero Bank rozpoczyna** akcję kredytową dla poparcia wiosennego ruchu budowlanego, — **teraz**, kiedy wiosnę mamy już od dwóch tygodni! Na czem ma polegać ta „wzmożona akcja"? Bank gospodarstwa krajowego otrzyma od rządu **50 miljonów zł., ale wyłącznie na cel wykończenia rozpoczętych już robót budowlanych. Z góry więc wykluczone są kredyty na rozpoczęcie nowych budowli, co jest prawdziwym ciosem, gdyż przy samych wykończeniach i przeróbkach obecna ilość bezrobotnych nie znajdzie zatrudnienia.**

Ale i te kredyty na wykończenie nie są jeszcze tak pewne, a już w żadnym razie tak rychło płynne. Wprawdzie p. Szenk powiada, że minister skarbu wyznaczył już na tę akcję 40 miljonów zł., jednakże z dalszego toku oświadczenia wynika, że zużycie choćby tej sumy będzie mogło nastąpić **dopiero po ogłoszeniu nowej ustawy o rozbudowie miast**, a Pan Bóg wie, kiedy to nastąpi.

Widzimy więc, że nawet ta skromna akcja, polegająca na wykończeniu rozpoczętych już robót, nie jest ani tak pewną, ani tak rychłą. Cóż z te[illegible] miast, które mają z takiego kredytu korzystać, wyliczony jest i Kraków, kiedy tymczasem **tydzień mija za tygodniem, dni są coraz cieplejsze i dłuższe, a tu w naszych stosunkach nie można ani w przybliżeniu oznaczyć, kiedy ta obiecana akcja pożyczkowa zamieni się w akcję budowlaną!** Może to trwać 48 godzin, ale może też przeciągnąć się tygodniami, a tymczasem?

Tymczasem robotnik polski, nie otrzymując pracy, otrzymuje pochlebną o swych — zdolnościach głodowych opinję. Podczas swej bytności w ostatnią sobotę w w Łodzi powiedział p. wicepremjer **Bartel** po zwiedzeniu tak zwanych mieszkań robotniczych i zapoznaniu się z ich położeniem:

„Robotnika polskiego znam nie od dnia dzisiejszego i nie trzeba było aż mego wyjazdu do Łodzi, zwłaszcza że Łódź znam również od dawna i cały szereg fabryk zwiedzałem niejednokrotnie. Ponieważ znam także i robotników narodów europejskich, mam więc możność porównać robotnika polskiego z drugimi. Przy porównaniu tem **robotnik polski w bardzo wielu wypadkach zyskuje**, gdyż jest zdolnym, pracowitym, a przedewszystkiem **potrafi znieść warunki, w jakich inny robotnik pracowaćby nie potrafił.**"

To ma, zdaniem p. wicepremjera Bartla, być zaletą robotnika polskiego, że potrafi pracować w gorszych niż na całym świecie warunkach, tj. za głodową płacę, w norze jako mieszkaniu, z zupełnem wyrzeczeniem się nietylko wszelkich potrzeb kulturalnych, ale prostych potrzeb życiowych! Czy jeszcze dziś musi obowiązywać robotnika polskiego to, co Stanisław Szczepanowski pisał przed 40 laty o chłopie polskim, że pracuje za pół a je za ćwierć człowieka — z tą różnicą, że robotnik pracuje całą siłą (jest zdolny, pracowity), a odżywia się już nie jak człowiek w cywilizowanem środowisku, ale jak murzyn pracujący na plantacji bia-

łego pana? Tak było dotychczas i tak ma być dalej wedle orzeczenia sądu arbitrażowego i tak będzie jeszcze długo, ponieważ — jak powiada p. Bartel — „przemysł boryka się jeszcze z konsekwencjami wojny i dlatego **nie wydaje mi się, by w najbliższym czasie sytuacja robotnika polskiego łódzkiego mogła być poprawiona tak,** jakby sobie tego życzyć należało. Ludzie pozbawieni pracy znajdują się w nędzy, jaką trudno sobie wyobrazić."

To samo — można powiedziedzieć nie tylko o robotnikach łódzkich. Wątpimy, czy np. robotnicy krakowscy, stojący od dwóch lat bez pracy, albo w najlepszym razie w pracy dorywczej, mieszkają i żyją lepiej niż robotnicy w Łodzi. Tu nie można całej winy zwalić na „ciężką sytuację w przemyśle", gdyż akcja budowlana przeciwnie postawiłaby niejeden przemysł na nogi. Dlatego najważniejszą i najpilniejszą potrzebą jest **natychmiastowe rozpoczęcie akcji budowlanej ze strony czynników publicznych i to bez biurokratycznych przewlekań i szykan.** Uwieczniać nędzy płynącej z bezrobocia — nie wolno!

UWAGI

Szkoła zakazów

„Głos Narodu" podaje za korfancką „Polonją", że na wiecu chadeckim w Katowicach domagano się, „aby władze rozwiązały partję Kustosa (grupa zniemczonych i przymierzających się z Niemcami Ślązaków) podobnie, jak Niezależną partję chłopską i uznały ją za nielegalną".

Chadecki organ krakowski niezbyt ucieszył się tem żądaniem i czyni filozoficzną uwagę:

„Takie środki walki z wrogami państwa są niekiedy konieczne(?), ale nie należy ich używać zbyt często. Robią złe wrażenie zagranicą, a przytem nie leczą choroby".

Historja z NPCh dodała apetytu wszelkiej tępocie umysłowej, której się wydaje, że zakazami można znosić pewne właściwości, oraz dążenia, nurtujące choćby w niewielkich grupach politycznych.

Oczywiście, nie interesuje takich ludzi i strona prawna problemu. Wyobrażają sobie, że wiec jednego stronnictwa może jednogłośnie uchwalić, ażeby drugiemu zabroniono istnieć i ażeby przeniesione ono zostało wprost z politycznej widowni do kryminału.

Wreszcie ciekawem jest, iż ci chadecy katowiccy, których pomysł trochę zażenował nawet chadeków z „Głosu Narodu" apelują do rządu, którego premjera ten obóz zwalcza w swej prasie w sposób najordynarniejszy.

Zapewne, iż kustosowcy są fatalnymi okazami tego spustoszenia, które sprawiła była na Śląsku tyle czasu trwająca germanizacja — ale, powtarzamy, tego faktu nie „odczyni się" kryminałem.

Tragiczna dola biednych

Donieśliśmy przed kilku dniami, że w Stryju toczy się proces przeciw kilkudziesięciu ludziom w związku z zeszłorocznemi demonstracjami bezrobotnych, przy których 4 ludzi zostało przez policję zastrzelonych. Rzecz prosta, że na ławie oskarżonych nie zasiadają ci, którzy strzelali, tylko ci, którzy byli w tłumie, do którego strzelano. Trzeba znać małomiejskie stosunki, w jakich taka rozprawa się odbywa. Nie zmienia to jej charakteru, że są „stołeczni" obrońcy, że są sprawozdawcy pism. Do jakich scen w takim sądzie może dojść, dowiadujemy się z doniesienia jednego z pism: jeden oskarżony za to, że siedział na ławie zgarbiony (ławka jest bez oparcia) został dyscyplinarnie zasądzony na 24 godzin aresztu z zaostrzeniem postu; drugi oskarżony przyszedł na salę po dłuższej chorobie i padł na kurytarzu tknięty apopleksją; trzeci oskarżony — jest to kobieta — zemdlała, jak się okazało z głodu, gdyż już od 2 dni nie jadła.

Sprawiedliwości stać się musi zadość, choćby jej kółka i sprychy miażdżyły ludzi na śmierć. — Mniejsza o to, że ktoś jest zmęczony, drugi wycieńczony chorobą, trzeci głodny — rozprawa odbywa się dalej, a różni wywiadowcy i policjanci „obciążają" oskarżonych swymi zeznaniami, które muszą brzmieć tak a nie inaczej, bo idą w kierunku — własnej obrony. A tem gorzej dla oskarżonych, że to przecież „tylko" robotnicy, biedacy w dodatku bez roboty. Wobec nich maszyna sprawiedliwości miele z jeszcze większą niż zwykle bezceremonjalnością.

—ooo—

Muraszko na wolności

Pisma warszawskie donoszą, że były przodownik policji Muraszko, który w pociągu stacji Stołpce zastrzelił Bagińskiego i Wieczorkiewicza i za to otrzymał 2 lata więzienia, został na skutek amnestji zwolniony z więzienia w Wilnie. Głośną była przed 2 laty sprawa Muraszki nietylko w Polsce, ale i zagranicą. Był to istotnie niezwykły wypadek: stróż porządku publicznego morduje dwóch jego pieczy powierzonych ludzi, których miał odstawić do granicy rosyjskiej na wymianę z jeńcami polskimi. Czyn Muraszki chciano tłumaczyć wzburzeniem jego na widok „zdrajców", których w Rosji czekał podobno świetny los, podczas gdy on, Muraszko, poniósł rzekomo od bolszewików tyle krzywd. Muraszko miał w Polsce łaskawych sędziów: za jednego zabitego jeden rok. — I nawet tej kary nie odbył, ponieważ zaliczono go do tych 28 skazańców, którym prezydent Rzplitej darował resztę kary.

Teraz Muraszko, jak donoszą, zamierza opuścić ojczyznę, która go tak po ojcowsku potraktowała i wyjechać za granicę. Będzie on tam żywem świadectwem zasady, że wobec prawa wszyscy są równi. On, który zabił bez sądu dwóch ludzi, wyszedł z niestosunkowo niską i w dodatku niezupełnie odpokutowaną karą, inni zaś — wolimy nie porównywać, bo prokurator może się w tem dopatrzeć zbrodni, za które pismo się konfiskuje.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

BORYS PILNIAK

Zabójstwo Komandarma

OPOWIEŚĆ NIEZAGASŁEGO KSIĘŻYCA

(Z rosyjskiego przełożyła H. P.)

Drugi list napisał, pomyślał chwilę, zakleił. I trzeci list napisał, bardzo krótki, pisał spiesznie — zakleił, nie czytając. W wagonie zapanowała oniemiała cisza. Zamarł na stopniach wartownik. Zamarli w korytarzu ordynans i służący. Zamarł, — zdało się, czas. Długo leżały przed Komandarmem listy w białych kopertach, z wypisanemi na nich adresami. Poczem wziął Komandarm dużą kopertę, włożył w nią wszystkie trzy listy, zapieczętował i na kopercie napisał: — „otworzyć po mojej śmierci".

ROZDZIAŁ TRZECI
Śmierć Gawryłowa

Pierwszy śnieg spadł w dniu śmierci Gawryłowa. Miasto pogrążyło się w białej ciszy, w biel się przyodziało, uspokoiło się, i ptaki, które razem z płatami śniegu przyfrunęły zza miasta, strzepnęły białą szatę z drzew za oknami.

Profesor Paweł Iwanowicz Kokosow budził się zazwyczaj o siódmej zrana i o tej również porze ocknął się on w dniu operacji.

Profesor wysunął głowę z pod kołdry, odchrząknął, sięgnął owłosioną ręką do nocnego stolika, namacał tam okulary, osadził je na nosie, wtykając szkła we włosy. Za oknem na brzozie ptak bawił się śniegiem. Profesor wdział szlafrok, włożył ranne pantofle i poszedł do łazienki.

Gdy obudził się profesor, było jeszcze w domu całkiem cicho, lecz gdy chrząkając, wychodził z łazienki żona jego Jekatierina Pawłowna, krzątała się już po stołowym i mieszała łyżeczką cukier w herbacie profesora. Syczał już w stołowym samowar. Profesor przyszedł na herbatę w szlafroku i w pantoflach.

— Dzień dobry, Pawle Iwanowiczu — powiedziała żona. — Dzień dobry, Katierino Pawłowno — powiedział mąż.

Profesor pocałował żonę w rękę, siadł naprzeciw niej, wygodniej osadził we włosach okulary. Milcząc łyknął profesor herbaty i właśnie zamierzał coś powiedzieć, gdy nagle zwykłą ranną herbatę zakłócił telefon. Telefon odezwał się nie w porę. Profesor popatrzył groźnie na drzwi gabinetu, w którym dzwonił telefon, nieufnie popatrzył na żonę, na tę starzejącą się już, pulchną kobietę w japońskiem kimono, poczem wstał i nieufnie podszedł do telefonu. Słowa profesora przy telefonie wypowiedziane były głosem starczym, mrukliwie:

— No, no, słucham. Kto mówi i o co chodzi?

Mówią ze sztabu, w sztabie wiadomo, że operację wyznaczono na pół do dziewiątej, pytają, czy nie potrzeba jakiej pomocy — może przysłać auto po profesora — Profesor rozgniewał się nagle, zasapał do tuby, warknął.

...Ja, proszę ja was, służę społeczeństwu, a nie prywatnym osobom, tak, tak, tak, proszę ja was, ba-batienka i do klinik jeżdżę tramwajem ba-batienka. Ja, darujecie, wypełniam obowiązek wedle swego sumienia. I dziś nie widzę powodów, by nie jechać tramwajem.

Profesor głośno rzucił słuchawkę, przerywając w ten sposób rozmowę; parsknął, odsapnął i wrócił do stołu do żony i do herbaty. Parskał, gryzł wąsy i bardzo prędko uspokoił się. Zza okularów patrzały oczy skupione w tej chwili i rozumne. Profesor mówił cicho:

— Zachoruje w Psiej Wólce chłop Iwan, będzie trzy tygodnie leżał na przypiecku, potem pomodli się, pokwęka, naradzi z całą rodziną i pojedzie do powiatowego szpitala do lekarza Piotra Iwanowicza. Piotr Iwanowicz zna Iwana od piętnastu lat i w ciągu tych piętnastu lat przyniósł Iwan Piotrowi Iwanowiczowi półtora tuzina kurczaków poznał wszystkie dzieciaki Piotra Iwanowicza, ba nawet jednego z chłopców wytargał zdrowo za uszy, gdy schwytał go w grochu. — Przyjedzie Iwan do Piotra Iwanowicza, kurczakiem się przypomni. Piotr Iwanowicz — posłucha, popuka — i jeśli potrzeba — zrobi operację — cicho, bez rozgłosu, sumiennie i — nie gorzej, niż jabym to zrobił. A jeśli operacja zawiedzie, umrze Iwan, krzyż mu postawią i basta... Lub nawet do mnie przyjdzie, obywatel Anatol Jurjewicz Świnecki. Dokumentnie wszystko opowie. Ja go zbadam, zbadam nawet siedem razy, poznam chorobę i powiem mu: — „Idźcie, batieńka, żyjcie sobie z wrzodem, wystrzegając się, możecie żyć z tym wrzodem, jeszcze pięćdziesiąt lat, a jeśli pomrzecie — no to trudna rada. Bóg dał, bóg wziął, batienka!" Jeśli mi powie: „Operujcie!" — zrobię operację, jeśli nie zechce — za nic się nie podejmę.

Profesor zamilkł.

— Asystuję dziś u siebie na klinice przy operacji komendanta armji Gawryłowa.

— To ten, który — powiedziała Jekatierina Pawłowna — który... no, w bolszewickich gazetach... okropne imię! A czemuż nie ty go operujesz, Pawle Iwanowiczu?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Premje dla abonentów „Naprzodu"

Każdy abonent „Naprzodu", który zapłaci prenumeratę kwartalną, jakoteż każdy nowy abonent, który zaprenumeruje „Naprzód", otrzyma od naszego wydawnictwa jedną z następujących książek jako

BEZPŁATNĄ PREMJĘ:

Barszczewski Stefan: JAK BYĆ MOGŁO (Powieść lotnicza).

Gamaston: FATA MORGANA (Powieść z czasów studenckich).

Korzeniowski Józef: POJEDYNEK (Romans).

Kraszewski J. I.: ONGI czyli KRWAWE ZNAMIĘ (Powieść).

Krzewski Juljan: Z DZIEJÓW TĘSKNOTY (Romans).

Sewer (Ign. Maciejowski): **MATKA** (Powieść).

Słoński Edward: ANTOLOGJA WSPÓŁCZESNEJ POEZJI POLSKIEJ.

Słoński Edward: W WIĘZIENIU (Powieść).

Tatarówna Stefanja: O MIŁOŚCI MISTRZA TWARDOWSKIEGO (Powieść).

Wierzbiński Maciej: DOLAR I SPÓŁKA (Powieść).

Wóycicki Wł. K.: AMERYKANIN (Powieść).

Zahorska Anna (Savitri): **ODRUTOWANA OKOLICA** (Powieść).

Upraszamy o jak najrychlejsze uiszczenie prenumeraty, po otrzymaniu której bezzwłocznie wyślemy premję.

Wydawnictwo „Naprzodu".

Przegląd społeczny

A JEDNAK PRZEMYSŁ AMERYKAŃSKI NIE UPADA

W roku 1926 płace robotnicze w Ameryce uległy znacznej podwyżce. Poniższa statystyka porównuje płace robotników kilku zawodów w roku 1925 z płacami w roku 1926. — Płace podane są w dolarach:

	Płaca za godzinę w r. 1925	w r. 1926	Podwyżka od r. 1913
Piekarz	0·92	0·97	150 proc
Murarz	1·47	1·56	124 „
Cieśla	1·18	1·26	136 „
Metalowiec	1·27	1·35	116 „
Szofer	0·64	0·65	82 „
Woźnica	0·66	0·67	130 „
Tracz	0·44	0·44	?
Zecer gazetowy	1·11	1·13	98 „
Tkacz	0·99	1·01	111 „
Tramwajarz	0·66	0·66	?

Zwracają uwagę dwie rzeczy: wysokość płac, niezmierna w porównaniu z zarobkami robotników polskich, oraz stałe podwyższanie płac z roku na rok, które dochodzi do tego, że np. piekarzom w ciągu 12 lat podwyższono płace o 150 procent! A mimo to przemysł amerykański prosperuje i opanowuje świat.

Przeciętny czas pracy w tych zawodach wynosił w roku ubiegłym 45 godzin 40 minut tygodniowo. W porównaniu z rokiem 1913 oznacza to skrócenie pracy o 2 godziny 50 minut, a w porównaniu z rokiem 1907 skrócenie o 4 godziny 50 minut. — Przeciętny czas pracy tygodniowej wynosi w budownictwie 43'8 godzin, w drukarstwie 45'3, w piekarstwie 47'8, u woźniców i szoferów 55'5 godzin. Znaną jest rzeczą, że amerykańskie związki zawodowe prowadzą obecnie walkę o 5-dniowy tydzień pracy. W bieżącym roku spodziewane jest skrócenie tygodniowego czasu pracy w wielu zawodach do 40 godzin.

ZDRAJCY SPRAWY ROBOTNICZEJ

Na kopalni „Janina" w Libiążu w ostatnich miesiącach zapanowały stosunki nie do wytrzymania. Z jednej strony gonitwa urzędników i dozorców posuwa się tak daleko, że się grozi robotnikom strzelaniem i biciem, z drugiej strony sami robotnicy poszli na tak niewłaściwe i dla robotnika poniżające drogi, jak bezustanne meldowanie się, wpraszanie się o robotę ponadliczbowych godzin i w niedziele i święta. Takimi niepoprawnemi szkodnikami spraw robotniczych są: Piekarczyk Adolf, Laskowscy Władysław i Stanisław, Futoma Jan, Flak Stanisław, Hazowski, Kubik i Drabik Stanisław. Podajemy z przykrością te nazwiska ludzi, którzy swojem postępowaniem zasługują nietylko na napiętnowanie, lecz na wykluczenie ich z grona robotniczego. Robotnicy w Libiążu okolicy niech się dowiedzą, co to za zdrajcy z pośród robotników wyrośli i niech każdy szanujący się robotnik nie podaje swojej ręki niegodnym imienia robotniczego. Robotnicy powinni sobie dobrze zapamiętać nazwiska tych zdrajców sprawy robotniczej. Doczekamy się wszakże, że się im ta łaska Dyrekcji kopalni skończy i niech nie liczą, że zorganizowani robotnicy zapomną im tę dzisiejszą brudną robotę. Dyrekcja kopalni „Janina" mając takich rycerzy pierwsza wystąpiła z ogólnej umowy, a obecnie pierwsza ogłosiła obniżkę zarobków robotniczych. Stanowisko Dyrekcji nas nie dziwi, ale każdego rozumnego człowieka zadziwić musi to, że robotnicy po tyloletniem wskazywaniu im drogi przez klasowy Związek Górników i po tylu korzyściach wywalczonych przez ten Związek, tak obojętnie zachowywują się teraz wobec swojej organizacji i tolerują wśród siebie tylu zdrajców sprawy ogólno-robotniczej. Robotnicy kopalni „Janina" muszą wejść na inną drogę.

P. S.

ROZPORZĄDZENIE MINISTERSTWA PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ. KRZYWDZĄCE BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIEM.

W ostatnim numerze „Monitora" ogłoszone zostało rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej w sprawie przedłużenia wypłat dla bezrobotnych pracowników umysłowych na dalsze 17 tygodni licząc od dnia 31 marca. W rozporządzeniu tem, które dotyczy województw: kieleckiego, lwowskiego, łódzkiego, poznańskiego i warszawskiego, **pominięto zupełnie województwo krakowskie.** — Na jakiej podstawie pominięcie to zostało dokonane, trudno się zorjentować.— Wychodząc z założenia, że wszyscy bezrobotni pracownicy umysłowi i fizyczni, powinni być traktowani przez władze jednakowo, bez względu na przynależność dzielnicową czy też miastową, dalej wychodząc z założenia, że wszyscy bezrobotni na całym obszarze państwa mają jednakowe prawo do zasiłków płynących z funduszów państwa, a więc funduszów złożonych przez wszystkich obywateli wszystkich dzielnic Związek Zawodowy pracowników umysłowych w Krakowie wniósł do p. ministra pracy protest przeciw temu krzywdzącemu pominięciu przy rozdziale funduszów na zasiłki, oraz odniósł się do p. wojewody Darowskiego o interwencję w tej sprawie. Mamy nadzieję, że ta wysoce krzywdząca decyzja zostanie w najbliższych dniach usunięta i Kraków z całym obszarem należącym do województwa krakowskiego znajdzie się w rzędzie miast, objętych rozporządzeniem p. ministra pracy.

PRZEGLĄD LITERACKI

„PRZEGLĄD FILOZOFICZNY". Wyszedł z druku zeszyt III—IV za rok 1926. Na czele numeru z powodu, że rok ubiegły, do którego odnosi się jeszcze ów zeszyt, był trzechsetnym od śmierci Franciszka Bacona, widnieje artykuł T. Kotarbińskiego „Myśl przewodnia metodologji Franciszka Bacona, oraz wizerunek tego filozofa, będący kopją portretu van Somera, znajdującego się w galerji Łazienkowskiej w Warszawie".

Skromniejsze trzechsetlecie, ale odnoszące się do dziejów polskiej filozofji, uwzględnia W. Wąsik w artykule „Sebastjan Petrycy z Pilzna", w którym zwraca uwagę na zasługi tego tłómacza Arystotelesa na język polski, a po części i oryginalnego komentatora. U współczesnych słynął on bardziej, jako lekarz — przez pewien czas wykładał na uniwersytecie w Krakowie i dotąd na berle dziekana wydziału medycznego Wszechnicy Jag. znajduje się jego posążek, jako patrona wydziału, podobnie, jak na berle dziekana wydziału filozoficznego postać Kopernika. Na treść zeszytu składają się — obok wymienionych — rozprawy: „Mickiewicza prawdy żywe" A. Zieleńczyka, „Geometrja logiki kategorjalnej" B. Bornsteina, „Kilka uwag o uogólnianiu" T. Czyżowskiego, „Założenie logiki tradycyjnej" A. Ajdukiewicza.

Dopełniają numeru: Dyskusja nad „Sprawą nauczania propedeutyki filozofji", studjum krytyczne St. Schayera „Filozofja porównawcza" oraz „Sprawozdania z książek".

Przegląd prasy

BRAK WYOBRAŹNI A NĘDZA. — WYROZUMIAŁOŚĆ DLA LEWJATANA

Znany ze swoich „Refleksyj" felietonista „Epoki", Widz, pisze pod tytułem „Rzeczywistość":

„Wyobraźnia jest matką dobroci" — mówił Lao-tse, filozof chiński z połowy VI wieku przed naszą erą, a dwadzieścia cztery stulecia później Schopenhauer w dziele „Podstawy moralności" wszechstronnie ten pogląd uzasadnił. Widok przejechanego przez tramwaj psa odbiera nam humor na parę godzin, natomiast przeczytana w dzienniku depesza o setkach trupów w jakiejś katastrofie czy bitwie nie wstrząsa naszemi nerwami. Silniejsze wrażenie wywiera na ludzi przeważnie to, co sami ujrzą, z czem się zetkną bezpośrednio. Nie mają wyobraźni. Gdyby mieli, byliby wrażliwsi na niedolę ludzką".

A po tym wstępie dodaje:

„Nie pisałoby się bzdur o „uroszczeniach" robotnika, pracującego w okropnych, nieludzkich warunkach i, mimo pracy, pogrążonego w nędzy. — Każda zaś statystyka bezrobotnych byłaby dla czytelników lektura pełna grozy, która nie pozwoliłaby na zajmowanie się tysiącem idjotyzmów, — głupiemi dyskusjami, maskaradą literacką i politycznemi bluffami.

Będzie król czy nie będzie? Kto ma rację w sporze p. Strońskiego z konserwatystami? Dlaczego p. Sapieha kłóci się z endecją o reformę wyborczą? Czy tańce dzisiejsze są moralne czy są niemoralne?

Błazeństwo, maskarada, bezmyślność i brak wyobraźni".

Zapewne felieton Widza skonstruowany jest zręcznie, ale obraz tu uproszczony, albowiem nie uwzględnia tego, jak tępi współczucie — interes klasowy, a nawet złudzenie choćby wielu inteligenckich czytelników p. Widza, że powinni trzymać stronę choćby najbezwzględniejszych rekinów kapitalizmu.

* * *

Warszawski „Kurjer Poranny" przypomina, jak wiele „współczucia" zało okazuje się wielkim rybom kapitalistycznym, gdy taka ryba przez... „zapomnienie" lub „wstydliwość" nie poda władzom podatkowym w należytej ilości swoich dochodów i zostanie przyłapana.

Mianowicie pisze:

„W ostatnich dniach zakłady „Hohenlohe" zapłaciły część należności i kary za nadużycia podatkowe. Wpłata wynosi 845.905 złotych, w tem samej należności 422.952'50 zł., a osobno zamiast należnych 69.000 zł. za szmugiel tylko 44.000 zł.

Jest to dowód, że wobec zakładów „Hohenlohe" stosowano tytułem kary tylko podwójny wymiar, co świadczy o dobrotliwości rządów przedmajowych, które nie pomnąc na ustawowo 20-krotnym wymiarze kary, dla zakładów „Hohenlohe" miały duże względy, nie zapominając nigdy stosować tej ustawy w całej rozciągłości wobec słabszego kupiectwa.

Oczywiście należy przypomnieć, że za zakłady „Hohenlohe" ujmował się przecież p. Korfanty".

Wiadomości polityczne

DOSTAWY GRANATÓW SOWIECKICH DLA NIEMIEC SPRAWĄ POUFNĄ

Wczorajsze posiedzenie Reichstagu poświęcone było dyskusji nad budżetem Reichswehry. Sprawozdawca komisji wojskowej Reichstagu stwierdził w swojem przemówieniu, że budżet Reichswehry jest **niezwykle wysoki**, wynosi bowiem 698 milj. marek. Rząd zapowiedział w komisji, że budżet na rok przyszły będzie musiał być jeszcze **podniesiony.** Referent wyraża ubolewanie, że nie może przedstawić szczegółów dotyczących **dostawy amunicji sowieckiej dla Niemiec, gdyż obrady nad tą sprawą uznane zostały przez komisję za poufne.** Oświadczył jednak, że może stwierdzić tylko jedno, że nieprawdą jest,ażeby zapłata za granaty uiszczona została sowietom z funduszów tajnych.

DALSZE OBRADY KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ

Na poniedziałkowem posiedzeniu komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej, delegat belgijski de Brouckere omówił wysunięte przez lorda Cecila postulaty ograniczenia sił agresywnie wyszkolonych rezerw. Mówca dowodził niemożliwości dokładnego określenia pojęcia wyszkolonych rezerw. Dopóki kontynentalnym państwom europejskim nie są udzielane lepsze gwarancje bezpieczeństwa, zniesienie w nich obowiązkowej służby wojskowej jest nie do pomyślenia. Toteż zmniejszyć agresywną siłę wyszkolonych rezerw w tych państwach można jedynie na drodze ograniczenia rocznego kontyngentu ludzi, pozostającego w czasie pokoju w szeregach wojska, **skrócenie czasu służby wojskowej i ograniczenie wydatków na wojsko wogóle.**

MAŁY FELJETON

LUCJAN PATRYCY

Przez pryzmat V Symfonji Beethovena

(Impresje)

W głuchej pomroce pra-początków czerwoną łuną gorzały wszechświaty.

Prawami molekularnego kontrastu, niby bieguny sobie przeciwne, zlewały się warem ołowiu roztopione prabyty w jednię.

O jakże przeraźliwie rozpaczną była ta walka!

Miljonami elektrycznych wolt naładowane przestworza! Miljonami akumulatorów wzmacniane obozy walczących — staczały ostatnią a decydującą bitwę.

Zwycięstwo, lub pogrzebanie indywidualności pod popiołami...

Opętańczy, szalony wir wysiłku...

A w tym szale drapieżnym, w rozpalonym kotle namiętności, białe agonji bielmo zaglądało w źrenice z natężenia krwią nabrzmiałe.

Ileż dziecięcej dumy w proch padło!

Bolesne trudy całego życia pokoleń jednym zamachem potężnej łapy zduszone, zmiażdżone, starte i w otchłań wiecznego zapomnienia strącone!

Daremne, wszelkie stępiałe bólem a zuchwałe widmem nieuniknionej śmierci-czyny!

Daremne!

Śmierć sobie rychlej na karki zwaliły...

Śmierć bohaterską — na tarczy!

Samum nad niemi żałosnem załkał wyciem a bramy przepaści zatrzasły się z tępym łoskotem.

— — — — — — — — — — — —

O wieczne prawo tworzenia!

Z łona matki-rodzicielki wyrywasz korzenie serca.

Kosztem życia płodzisz nowe życie.

A potem — brutalnemi pazurami targasz swą przyczynę istnienia.

W strasznym krzyku rodzącej matki powstałeś wszechświecie!

W przeraźliwym bólu ujrzałeś światło dnia białego.

A choć w mgle niepamięci straciłeś początku przyczynę, twardy ból pozostał.

Ból wiecznie żywy pozostał.

Jak stupromienna gwiazda błyszczy na twem czole i znajomemi sobie szlakami prowadzi.

Zmurszałe życia do nowej walki wiedzie, na nowe podboje, po nowe życie na gruzach starego.

I znowu przyjdzie po bohatersku zginąć, gdy świat się nowy w bólu przebudzi.

Kosmiczne potęgi zerwane do boju, trzasną pancerzem o piersi wezbrane goryczą dumy, rozpalą nienawiści pożary i z heroicznem męstwem padną u stóp Zwycięzcy-Życia!

Ten, śmiałym krokiem pójdzie w świat, rozbije głową twarde mury i będzie życie siał wokoło.

Napróżno!

Zatrute strzały zwalą z nóg olbrzyma i w bólu skona, jak z bólu się zrodził.

Był mu towarzyszem życia.

Nieodstępny, niezniszczalny, w swej potędze wielki, wieczny!

Ból istnienia!

SKŁADKI

NA BUDOWĘ DOMU IM. MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W KRAKOWIE W OLEANDRACH. Robotnicy(ce) zatrudnieni w Okręgowym Zakładzie Mundurowym w Krakowie wytwórnia krawiecka zł. 53'56, Wytwórnia obuwia zł. 44'55. Magazyny mundurowe 45'35. Razem 143'46 i wzywają do zebrania składki robotników cywilnych Rejonowego Zakładu Żywnościowego w Krakowie.

Czas odnowić przedpłatę na kwiecień

Ze sportu

—o—

SKUTKI WPROWADZENIA LIGI NIE DŁUGO DAŁY NA SIEBIE CZEKAĆ. Kiedy atakowaliśmy ligę między innemi z tego powodu, że stoi ona i upada z profesjonalizmem, posypały się liczne zaprzeczenia i zapewnienia o jej amatorskim charakterze. Tymczasem fakta mówią wyraźnie, że liga bez profesjonalizmu jest tosamo, co ryba bez wody. Kto ma pod tym względem jakiekolwiek złudzenia, niechaj zanalizuje następujące zdarzenie: W niedziele popołudniu odbywają się o tejsamej godzinie dwa mecze: jeden na boisku Makkabi, gdzie grają z sobą kluby nieligowe Makkabi—Sparta, drugi na boisku Jutrzenki, gdzie grają kluby ligowe Jutrzenka—Wisła. Nagle zajeżdża autem przed boisko Makkabi poważny pan we futrze, dochodzi do gracza Makkabi Selingera i tonem rozkazującym poleca mu natychmiast przebrać się i razem z nim pojechać na boisko Jutrzenki, celem wzięcia udziału w grze w drużynie Jutrzenki przeciwko Wiśle. Cóż się jednak okazało? Selinger odmówił swemu dyrektorowi posłuszeństwa, nie pojechał z nim a skutki — utrata posady. Czy fakt ten wymaga komentarzy? Dla rekordzistów może nie, lecz dla nas tak! Dla nas traktujących sport jako jeden z walnych przejawów życia społecznego, dla klasy pracującej wypadek, o którym powyżej mowa, jest typowym przykładem środków i sposobów, jakiemi kapitalizm usiłuje demoralizować i niszczyć życie zdrowe świata pracowniczego. Czemże jest liga? Jednem z ogniw kapitalistycznego łańcucha wyzyskiwania konjunktury sportowej dla celów 14 klubów, kosztem klubów słabszych, pozbawionych rozmaitych mecenasów footballu z pod znaku owego dyrektora w sobolowem futrze. Ile takich „dyrektorów“, emisarjuszy ligowców, wałęsa się wśród graczy, emisarjuszy, którzy chełpią się moralnem i materjalnem poparciem kierowniczych sfer klubów ligowych? Takich Selingerów, którzy wolą się narazić na utratę posady, aniżeli sprzedawać swoje przekonania, w dzisiejszej sytuacji gospodarczej, w obecnej fazie bezrobocia nie ma dużo. Najwyższy czas, by do głosu doszły władze rządowe, które przez usta marszałka Piłsudskiego wypowiedziały się za zasadą wychowania fizycznego. Władze te winny wspólnie ze społeczeństwem w zarodku stłumić zgubne poczynania ligowców. **M. Ster.**

TRENINGI SEKCJI LEKKOATLETYCZNEJ RKS „LEGJA“ odbywają się w sezonie letnim tj. od 3 kwietnia wyłącznie we wtorki, czwartki i soboty o godz. 5'15 popoł. oraz w niedzielę jak dawniej o godz. 11 na boisku własnem. Gimnastyka na sali odbywać się będzie w poniedziałki. Wpisy przyjmuje sekretarjat klubu codziennie od 6—8 w lokalu przy ul. Dunajewskiego 5.

BIEG OTWARCIA SEZONU RKS „LEGJA“ odbył się w niedzielę 27 bm. Startowało 25 zawodników. Trasa wynosiła 3500 m. 1) tow. Lappe, 2) Kasperek, 3) Malarz, 4) Łącki, 5) Kwinta, 6) Borecki, 7) Lappe II. Jak na klub robotniczy, jest to jednak za mało. Ćwiczyć powinni wszyscy członkowie Związków zawodowych, jak to jest za granicą. Ułatwiłoby to prowadzenie treningu. Innych sportów, innej gimnastyki potrzebuje drukarz, który pracuje w miejscu i pochylony; innej kelner. Warunki wpisów do „Legji“ są tak dogodne, że śmiało można przypuszczać, iż w niedługim czasie nie 60, ale 1000 ludzi uprawiać będzie na jej boisku lekką atletykę. **F. G.**

WIOSENNY BIEG NA PRZEŁAJ KOZŁA odbędzie się w niedzielę 3 kwietnia o 12 w południe. Start i meta przed boiskiem Legji. Bieg urządza RKS Legia.

Z ruchu socjalistycznego

PPS WŚRÓD KOLEJARZY KRAKOWSKICH

Dnia 24 bm. odbyło się w Krakowie zgromadzenie kolejarzy członków PPS. Przewodniczył tow. Wójcik, sekretarzował tow. Gazda, referował tow. Packan. Zebranie uzupełniło miejscowy Komitet kolejarzy PPS, rozszerzając go do 19 członków. Ścisły Komitet wyłoniony z ogólnego Komitetu składa się z towarzyszów: Packana, Kluczki, Batora, Wójcika, Świerkosza, Gazdy, Jaszczyńskiego. Ponadto zebranie wybrało delegatów na konferencję partyjną.

—ooo—

WIECE TOW. POSŁA WOLICKIEGO

W piątek 25 bm. odbyło się w Tarnowie w domu kolejarzy masowe zgromadzenie kolejarzy. Przewodniczył tow. Szymczykiewicz, referat polityczny wygłosił tow. poseł Wolicki. W ożywionej dyskusji zabierali głos tow. Żarek, Łachecki, Rydza i Rubacha. Zgromadzeni jednogłośnie i z entuzjazmem przyjęli rezolucję, wyrażającą zaufanie klubowi parlamentarnemu PPS. — Dnia 26 bm. odbyło się w Tarnowie zgromadzenie ludowe w sali Domu robotniczego, zwołane przez miejscowy komitet. Referat polityczny wygłosił tow. poseł Wolicki. W obszernej dyskusji zabierali głos tow. Żarek, Bialik i Wilk. Przewodniczył tow. prof. K. Ciołkosz.

W niedzielę 27 bm. odbył się w sali Rady miejskiej w **Skawinie** Wiec ludowy. Do masowo zebranej ludności przemówił tow. poseł Wolicki. W 3 godzinnym referacie tow. poseł przedstawił sytuację polityczną i gospodarczą kraju. Na zgromadzeniu warcholili Czumowcy, chadecy i przedstawiciele Związku Naprawy Rzeczypospolitej. Panowie ci jakby się zmówili w zwalczaniu socjalizmu polskiego. Otrzymawszy należytą odprawę od tow. posła, wynieśli się częściowo z sali, reszta uciekła. Przyjęto rezolucję potępiającą reakcję polską za zamach na ordynację wyborczą.

W poniedziałek 28 bm. w sali Rady powiatowej w **Wieliczce** odbył się wiec chłopów, na którym tow. poseł Wolicki przedstawił sprawę reformy rolnej i komasacji gruntów. Na zgromadzeniu zabrali głos miejscowi chadecy, którym robotnicy miejscowi i chłopi nie dali mówić. Chadecy protestowali, a kiedy ich do głosu ponownie nie dopuszczono, urządzili ordynarną pijacką burdę.

„Kraj pod krzyżem“

—o—

„Vorwärts“ ponownie piętnuje antypolski film „Kraj pod krzyżem“, przedstawiający rzekome zniszczenie Górnego Śląska przez Polaków. Organ socjalistów pisze między innemi: „Przed kilku miesiącami międzynarodowy kongres filmowy w Paryżu powziął uchwałę przeciw filmom podszczuwającym. Od tego czasu Niemcy wielokrotnie powoływały się na tę uchwałę i domagali się usunięcia przeciwniemieckich filmów zagranicą. Przeważnie osiągnięto to. Tem bardziej ślicznem jest, że Niemcy same wyprodukowały nowy film podszczuwający. Cel filmu jest wyraźny. Jak wspaniale było za dobrych, dawnych, niemieckich czasów, jak idylicznie i słodko, a jak okropne jest położenie dzisiejsze, straszna nędza mieszkaniowa i cała nędza społeczna na polskim Górnym Śląsku! Przedewszystkiem podnieca się wspomnienie powstań, plebiscytu i szalone uregulowanie granicy. Cel tej imprezy jest naturalny: Patrzcie, to Polacy i ententa są winni, że fabryki stoją i ludzie głodują. Zapomniano powiedzieć, że po niemieckiej stronie jest tak samo, i że nędza i bieda panowały na Górnym Śląsku także pod berłem Wilhelma. Takie filmy nie mogą polepszyć położenia nieszczęsnego kraju i służyć pokojowemu rozwojowi stosunków. Co właściwie chciano osiągnąć? aby ludzie zaciskali pięść w kieszeni i obrzucali Polskę mocnemi obelgami? Propaganda filmowa rodzi tylko propagandę filmową: Polacy zamówili podobny film. Stosunki Niemiec z zagranicą — nie mówimy tylko o Polsce — nie mogą ulec poprawie przez takie filmy.“ Rzecz ciekawa, że tylko socjaliści niemieccy atakują gwałtownie ten film, natomiast klerykali są z niego zadowoleni.

KRONIKA

Kraków, 30 marca.

Uregulowanie ruchu kołowego w Krakowie

Magistrat w porozumieniu z dyrekcją policji wydał rozporządzenie, którem wprowadzono jednokierunkowy ruch na ul. Florjańskiej w kierunku od ul. Basztowej do Rynku głównego, na ul. Sławkowskiej w kierunku od Rynku głównego do ul. Basztowej, na ul. Szewskiej w kierunku od Rynku głównego do ul. Dunajewskiego, względnie Podwale. — Nadto zabroniono przejazdu przez ul. Sienną między Rynkiem głównym a Małym Rynkiem, przez ul. Pijarską między ul. św. Jana a ul. Szpitalną, — przez plac Marjacki między kościołem Marjackim a kościołem św. Barbary. Zakaz wjazdu na ul. Florjańską od strony Rynku głównego, na ul. Sławkowską od ul. Basztowej i na ul. Szewską od ul. Dunajewskiego, względnie Podwale, kierunek jazdy na tych ulicach oraz zakaz przejazdu przez ul. Sienną, jak i plac Marjacki zostanie oznaczony odpowiedniemi napisami i sygnałami.

Przepisy tego rozporządzenia odnoszą się do wszelkiego rodzaju pojazdów tak osobowych, jak i ciężarowych, mechanicznych, jak i zaprzężonych, wózków ręcznych, z wyjątkiem tramwaju. Przekraczający przepisy rozporządzenia będą pociągani do surowej odpowiedzialności.

Powodem, który skłonił magistrat i dyrekcję policji do wydania tego rozporządzenia jest wzmagający się ruch kołowy, zwłaszcza automobilowy, który na wąskich ulicach Śródmieścia zagraża poważnie bezpieczeństwu życia, czego dowodem liczne wypadki, jakie miały miejsce ostatniemi czasy.

—ooo—

BUDŻETOWE POSIEDZENIA RADY MIASTA KRAKOWA rozpoczną się we czwartek 31 bm. i trwać będą przez piątek, sobotę oraz poniedziałek i wtorek przyszłego tygodnia. Porządek dzienny tych posiedzeń wypełnią tylko obrady nad budżetem gminy miasta Krakowa na rok 1927. Początek obrad codziennie o godzinie 5 popołudniu. Obrady odbywać się będą w sali konferencyjnej magistratu.

WYSTAWA RADJOWA W KRAKOWIE, którą urządza Syndykat Dziennikarzy w czasie od 24 kwietnia do 8 maja br., zapowiada się wspaniale. Olbrzymia sala Domu Żołnierza przy ul. Lubicz, artystycznie ozdobiona i zabudowana gustownemi stoiskami według projektów arch. Medarda Stadnickiego, stanie się celem wędrówek nietylko mieszkańców Krakowa, ale i licznych przyjezdnych, którzy zapowiadają tłumnie swe przybycie na oglądnięcie wystawy radjowej, tej niebywałej atrakcji. Pierwsze wytwórnie radjowe polskie i przedstawicielstwa głośnych firm zagranicznych rozebrały już między siebie prawie wszystkie stoiska wystawowe. Syndykat Dziennikarzy krakowskich otrzymuje liczne pisma z wyrazami uznania za podjęcie zorganizowania wystawy, która w czasie obecnego „szału radjowego", da szerokim warstwom możność praktycznego zorjentowania się w poznaniu niezrównanych aparatów i coraz doskonalszych urządzeń radjowych. Adres Komitetu wystawy: Syndykat Dziennikarzy, Kraków, pl. Szczepański 7, I. p.

10 GROSZY DZIENNIE KOSZTUJE ABONAMENT RADJOWY. Za 10 groszy dziennie, czyli za 3 złote miesięcznie (względnie 8 zł. kwartalnie), posiadacz najtańszego detektorowego radjoodbiornika może w Krakowie w promieniu 40 km. od Krakowa słuchać codzień przez 5 godzin (a w sobotę i w niedzielę przez blisko 8 godzin) doskonałych koncertów, odczytów, otrzymywać informacje prasowe wszelkiego rodzaju etc. Radjofonja polska opiera się tylko na tych skromnych opłatach miesięcznych, pobieranych od radjosłuchaczy. Od ilości radjosłuchaczy i od skrupulatnie składanych opłat zależy cały dalszy rozwój radjofonji, rozbudowa stacji, — uprzystępnienie radja mieszkańcom całej Polski w najdalszych okolicach, nietylko w miastach. Ustawa radjowa z roku 1924 traktuje korzystanie z produkcji radjofonicznych bez rejestracji radjoaparatu i bez opłacania abonamentu — jako kradzież i grozi nielegalnemu słuchaczowi przykremi bardzo następstwami. Mimo to wiele ludzi, bądź z opieszałości, bądź ze złej woli uchyla się od ustawowego obowiązku rejestracji radjoodbiorników. W Krakowie, gdzie przeciętnie około 50 osób dziennie zgłasza się celem rejestracji w urzędach pocztowych, liczba zgłoszeń nie dosięgła jeszcze 2.000, gdy notoryczną jest rzeczą, że najmniej 6 tysięcy radjoodbiorników jest w Krakowie czynnych, a liczba ich wzrasta codzień, jak świadczą wykazy sklepów z radjosprzętem. Najmniej zgłoszeń do tej pory dokonano w dzielnicy VII na Kaźmierzu. W ciągu ubiegłego tygodnia w tamtejszym urzędzie pocztowym zgłosiła się tylko 1 osoba! — Także na prowincji liczba zgłoszeń nie dotrzymuje kroku rzeczywistemu postępowi radjoamatorstwa. I tak np. w Kalwarji Zebrzydowskiej tylko 3 osoby zgłosiły posiadanie radjoodbiorników, w Myślenicach 8 (a wszystkie te zgłoszenia pochodzą ze zeszłego roku). W Bochni 8, w Wadowicach 21, w Skawinie 15, a w Mogile pod Krakowem, gdzie doskonale można słuchać zapomocą aparatu detektorowego, znalazł się tylko 1 amator! Jak już kilkakrotnie wspominaliśmy, Dyrekcja Poczt w interesie skarbu państwa, który w dużej mierze korzysta z opłat radjofonicznych, jest w toku zarządzenia ostrych środków kontrolnych, o których skuteczności nie jeden z nielegalnych posiadaczy radjoodbiorników przekona się w najbliższych dniach, ku swej niemałej przeszkodzie. Niech więc każdy, kto zaniedbał rejestracji, dopełni póki czas ustawowego obowiązku w najbliższym swoim urzędzie pocztowym.

POŻAR. Wezwano straż pożarną na ul. św. Filipa 3, gdzie w realności p. Rożnowskiej, a w mieszkaniu p. Wiśniewskiego zapaliła się ścianka przy piecu kuchennym. Straż wyrąbała na pewnej przestrzeni palącą się ściankę i zlokalizowała w ten sposób pożar.

ZMARŁ NAGLE na ul. Barskiej Bolesław Tobola, lat 23, zamieszkały ul. Wilga 8. Zawezwany lekarz obwodowy skonstatował śmierć wskutek udaru serca i polecił odstawić zwłoki do Zakładu medycyny sądowej.

ZASŁABŁ NAGLE w Rynku podgórskim Józef Balon, lat 33, zamieszkały w Sidzinie, pow. Kraków. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło Balona do szpitala.

NOWY ROBINSON. Marjan Borowiczka, zam. pl. Marjacki 5, zgłosił w policji, że dnia 28 bm. wydalił się z domu jego wychowanek Józef Jakóbiec, lat 12 liczący, uczeń 5 klasy szkoły pospolitej i dotychczas do domu nie powrócił.

MIŁY PTASZEK. Aresztowano niejakiego Ludwika Florczyka (lat 18), który dokonał w Krakowie szeregu kradzieży mieszkaniowych, strychowych i sklepowych. Osadzono go w areszcie — „pod Telegrafem".

SKRADZIONO WARSZTAT STOLARSKI. — Ze sieni domu przy ul. Wrzesińskiej, skradziono M. Wassenbergowi warsztat stolarski. P. Wasserberg poniósł stratę przez tę kradzież przeszło 100 zł.

AMBARAS Z OLEJEM. Amalja Lipiorska, zam. przy ul. Sławkowskiej l. 11, zgłosiła w policji, że skradł sublokator jej Olej Ludwik na szkodę innych jej sublokatorów raglan wiosenny i kilka par skarpetek, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

ZŁODZIEJSKI KAWAŁ. Paweł Tryszak z Klostarowic, pow. Sanok, zgłosił w policji, że zaczepiło go 2 nieznanych mu osobników w ul. Szpitalnej oferując mu do kupna materję na ubranie, za którą zapłacił im 20 dolarów. Następnie przekonał się, że materja ta warta jest zaledwie 20 zł.

WŁAMANIE W WIELICZCE. W nocy z 28 na 29 bm. włamano się do sklepu Anieli Jagielskiej w Wieliczce i skradziono większą ilość tytoniu, wyrobów tytoniowych, czekolady, pomadek, wyrobów masarskich i garderoby, ogólnej wartości 637 złotych.

ARESZTOWANIE JUBILERA ZA PASERSTWO Aresztowano za paserstwo na polecenie sędziego śledczego przy sądzie okr. w Przemyślu Samuela Futterweita jubilera w Krakowie przy ul. Grodzkiej i odstawiono go do sądu okręgowego w Przemyślu.

—ooo—

POLSKA KSIĄŻKA DLA KRESÓW. W czasie od 1 kwietnia do 15 maja br. akademickie koła prowincjonalne przystępują na terenie całego państwa do wielkiej zbiórki książek polskich, przeznaczonych dla kresów wschodnich. Zrzeszenie akademickich kół prowincjonalnych w Krakowie zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa o złożenie książek. Chodzi przedewszystkiem o podręczniki szkolne, obecnie obowiązujące, dalej książki do nabożeństwa, powieści, tygodniki. Wykluczone powieści kryminalne, erotyczne, pornograficzne, w obcych językach i dzienniki. Książki składać można w biurach Akad. Kół Prowincjonalnych, ewentualnie przesłać zawiadomienie, a po odbiór książek zgłoszą się upełnomocnieni akademicy.

DRUGI Z CYKLU ZAPOWIEDZIANYCH PRZEZ „OGNISKO" NAUCZYCIELSKIE ODCZYTÓW wygłosi w piątek 1 kwietnia w sali szkoły VIII ul. Rajska 14 p. J. Wiśniewski na temat: „Rozwój fizyczny". Początek o godzinie 6'30 wieczór. Wstęp dla członków 30 groszy, dla gości 80 groszy, dla młodzieży zakładów pedagogicznych — wolny.

„ZAISK" Związek autorów i kompozytorów scenicznych z siedzibą w Warszawie ustanowił p. dyrektora Józefa Peipera w Krakowie, ul. św. Gertrudy 28, swoim generalnym przedstawicielem na województwo krakowskie.

PIERWSZE STATUTOWE WALNE ZGROMADZENIE GARNIZONOWEGO KOMITETU OPIEKI NAD ŻOŁNIERZEM W KRAKOWIE odbędzie się we środę 6 kwietnia o godzinie 6'30 wieczorem w sali konferencyjnej magistratu z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie i krótkie sprawozdanie, 2) wybór władz, 3) program działalności na przyszłość, 4) wolne wnioski.

JUNGE DEUTSCHE DICHTUNG. Wieczór młodej poezji niemieckiej, jako jeden z cyklu prelekcyj w językach obcych działu oświatowego krakowskiej YMCA odbędzie się we czwartek 31 bm. w lokalu przy ul. Krowoderskiej 8. P. F. Wysocki, artysta teatru Słowackiego, zarecytuje utwory szeregu młodych poetów, mianowicie: „Dusze Czary" F. Werfla i A. Gałuszki. Początek o godzinie 6 wieczorem.

„ŚWIĘCONE". Wielka wenta spożywcza odbędzie się w niedzielę 3 kwietnia o godziny 2 popołudniu w ujeżdżalni wojskowej przy ul. Zwierzynieckiej na dochód obozów harcerskich. Obszerny obywatelski komitet postarał się o nader wartościowe i doborowe fanty jak: żywy drób, szynki, wina, wódki, torty i t. d. Przygrywać będą dwie orkiestry.

W KRAKOWSKIEM TOWARZYSTWIE TECHNICZNEM przy ul. Straszewskiego 28, II piętro, odbędzie się w piątek 1 kwietnia o godzinie 7 wieczór zebranie, na którem p. Kazimierz Vetulani wygłosi odczyt na temat: „W sprawie fundacji IV mostu na Wiśle". Goście mile widziani.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę, ciesząca się niesłabnącem powodzeniem krotochwila — Cooper-Hackett'a „Potęga reklamy" w obsadzie premjerowej. Jutrzejsze szkolne przedstawienie „Franka Rakoczego" Orkana rozpocznie się o godzinie 3'30 popołudniu. Dr. Zygmunt Nowakowski wyjechał onegdaj w sprawach teatralnych w trzytygodniową podróż zagraniczną. Nieobecnego dyrektora zastępują w sprawach artystycznych reżyser Józef Sosnowski, w repertuarowych Dr. Tadeusz Świątek.

UROCZYSTOŚĆ KU CZCI BEETHOVENA. — Cały świat czci dziś nieśmiertelną pamięć wielkiego mistrza tonów L. v. Beethovena. W Krakowie Związek zawodowych muzyków urządza ku uczczeniu setnej rocznicy śmierci uroczysty poranek symfoniczny dnia 3 kwietnia o godzinie 11 przedpołudniem w sali Starego Teatru. Uroczystość ta odbędzie się pod protektoratem p. wojewody Darowskiego, prezydenta miasta Krakowa inż. K. Rollego. Dyryguje znany dyrygent Ignacy Neumark. Jedyny koncert skrzypcowy D-dur wykona znakomity skrzypek p. Feliks Eyle. Kilka słów o twórczości Beethovena wypowie prof. Dr. Józef Reiss. Program obejmuje: Marcia Funebre z III symfonji „Eroica", koncert skrzypcowy oraz VII symfonję wykonywaną obecnie na uroczystościach Beethovenowskich we Wiedniu. Bilety w cenie 4'00, 3'50, 2'50, 1'50 zł. do nabycia w kasie zamawiań p. J. Lipskiego, ul. Sławkowska 8.

IGNACY FRIEDMAN, genialny pianista, wystąpi tylko jeden raz w sobotę 2 kwietnia w Starym Teatrze.

—ooo—

Z Polski

PRZENIESIENIE DYREKCJI KOLEI Z RADOMIA DO CHEŁMA. Wczoraj minister komunikacji inż. Romocki wyjechał do Chełma celem obejrzenia na miejscu terenów i zadecydowania sprawy przeniesienia dyrekcji radomskiej.

CENNIK PENSJONATÓW I HOTELI W ZAKOPANEM. Reskryptem województwa krakowskiego zostały ustanowione następujące ceny w pensjonatach i hotelach w Zakopanem: w pensjonatach I kategorji do 13 zł., II kategorji do 10 złotych, III kategorji do 8 złotych dziennie za całodzienne utrzymanie, mieszkanie i światło plus 20 groszy za opał zwykły, 1'10 gr. za centralne ogrzewanie. — W hotelach I kategorji pokój pojedyńczy do 6 zł., podwójny do 9 zł., II kategorja: pojedyńczy do 5 zł., podwójny do 8 zł.; III kategorja: pojedyńczy do 4 zł., podwójny do 5 złotych dziennie plus dodatek za opał podobnie jak w pensjonatach. Poza tem za obsługę dopłaca się do rachunku w pensjonatach 5%, w hotelach 10%. Województwo dąży do dalszego obniżenia cennika i jest to spodziewane już w najbliższym czasie.

POŻAR NA POCZCIE ZAKOPIAŃSKIEJ. Onegdaj około godziny 11 wieczór zauważył patrolujący posterunkowy kłeby dymu, wydobywające się z zamkniętego gmachu pocztowego. Zaalarmowana służba pocztowa, otworzywszy drzwi, daremnie usiłowała ustalić miejsce, gdzie wszczął się pożar. Przybyła wkrótce straż pożarna stwierdziła, że w piwnicach budynku pocztowego z porzuconej widocznie zapałki poczęły się tlić śmieci i odpadki węglowe. Szalejący wiatr łatwo rozniósł dym po całym budynku i mógł wywołać groźny pożar. — Natychmiastowa interwencja straży w ciągu pół godziny pożar ugasiła.

POZNAŃSKA RADJOSTACJA NADAWCZA, — której montaż został już ukończony, rozpoczęła pierwsze próbne nadawanie na razie w lokalu stacji, gdyż studjo nie jest jeszcze wykończone. Próby wypadły pomyślnie.

NAPAD NA REDAKTORA. W poniedziałek o godz. 18'30 na idącego do redakcji naczelnego redaktora „Polonji" Stanisława Zabawskiego w Katowicach, napadło kilku osobników i pobiło go do nieprzytomności. Redaktora Zabawskiego przewieziono do szpitala, gdzie poddano go natychmiast operacji. Redaktor Z. doznał bardzo poważnych ran na głowie, wstrząsu mózgu oraz licznych poranień. Napastników było czterech, z których 3 zdołano ująć. Napadu dokonano obok placu Wolności, w niedalekiej odległości od redakcji.

ZAWIESZENIE KSIĘDZA W CZYNNOŚCIACH. Jak donosi „Gazeta Robotnicza" w Siemianowicach na Górnym Śląsku został zawieszony w czynnościach katechety ks. Szpyrka, który podczas Akademji nazwał prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka Piłsudskiego masonami bez czci i wiary.

ZAWALENIE SIĘ KAMIENICY WE LWOWIE. W poniedziałek nad ranem mieszkańcy dzielnicy tak zwanej na Krakowskiem przebudzeni zostali nie zwykłym hukiem. Okazało się, że zawaliły się oficyny trzypiętrowej kamienicy przy ul. Owocowej 12. Szczęściem zawaliła się część mieszcząca ustępy tak, że mieszkania ocalały i z ludzi nikt nie odniósł szwanku. Magistrat zarządził opróżnienie całego domu, wskutek czego 8 najbiedniejszych rodzin żydowskich zostało bez dachu nad głową.

—ooo—

Z zagranicy

PROCES STRESEMANA O OBRAZĘ CZCI. Przed sądem w Plauen rozpoczął się 28 bm. sensacyjny proces polityczny przeciwko adwokatowi dr. Mullerowi oskarżonemu o zniesławienie ministra Stresemana. Adwokat Muller powoływał się przy pierwszem przesłuchaniu na list b. ministra gospodarstwa Schiellego, który stwierdza że o propozycji zachodniego paktu gwarancyjnego nie wiedział wbrew oświadczeniom Stresemana, że inicjatywa podjęta była za zgodą całego gabinetu. Pozatem oskarżony Muller podtrzymuje zarzuty o uprawianiu korupcji stwierdzając, że minister Streseman interwenjował jeszcze jako poseł w roku 1920 na rzecz swego przyjaciela radcy Litwina, dyrektora towarzystwa handlowego „Ewaporator", któremu władze Rzeszy skonfiskowały na granicy 29 wagonów granatów przewożonych nielegalnie do Czechosłowacji, czy też do Polski. Proces potrwa przynajmniej tydzień, gdyż wezwano około 20 świadków, między innymi byłych ministrów i licznych działaczy politycznych.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Potęga reklamy".
Czwartek popoł. o 3'30: „Franek Rakoczy" przedstawienie opracowane dla młodzieży szkolnej). Ceny zniżone; wieczorem: Teatr zamknięty.
Piątek: „Dobór naturalny" (popularne).

TOWARZ. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO:
Kurs dla związków zawodowych
Środa, godz. 7, dr. Mazur: Buchalterja (V). Godzina 8, red. Ciołkosz: Prasa robotnicza (III).

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)
Środa: Wieczór najnowszej poezji (Wanda Tarnawska — Tadeusz Fruziński — Stanisław Stelczyk — Alfred Woycicki).
Czwartek, dr. Stanisław Colonna Walewski: Człowiek współczesny w walce z materjalizmem.

KINOTEATRY

Bagatela: „Żywa maska".
Nowości: „Skompromitowana mężatka".
Promień: „Kobieta o nieczystem sumieniu".
Reduta: „Przy kominku" — 2 serje, 12 aktów oraz „Czego nie czyni się z miłości", komedja.
Sztuka: „Skrzypek z Florencji".
Uciecha: „Don Kiszot" z Patem i Patachonem.
Wanda: „Uśmiechy życia".
Warszawa: „Na szczycie świata".

RADJO
Środa 30 marca

Kraków (422 m.). 17.15—18.40: Transmisja stacji warszawskiej. 18.40—19.00: Rozmaitości. 19.00—19.25: Odczyt p. t. „Horoskopy prawa małżeńskiego w Polsce" — wygłosi dr. S. Gołąb, prof. Uniw. Jag. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Egipt, jako dar Nilu", — wygłosi dr. A. Kozłowska, asyst. Uniw. Jag. 20.00—20.30: Przerwa, ewentualnie komunikaty. 20.30: Transmisja stacji warszawskiej.

Warszawa (1111 m.). 15.00—15.25: Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 15.30—16.45: Stacja nieczynna. 16.45—17.10: Program dla dzieci (Wanda Tatarkiewiczówna i Benedykt Hertz). 17.15: Koncert popołudniowy. 18.40—19.00: Rozmaitości — wypowie p. Ludwik Lawiński. 19.00—19.25: Skrzynka pocztowa. 19.30—19.45: Komunikat rolniczy. 19.45—20.10: Odczyt p. t. „Bogactwa naturalne Polski". 20.10—20.30: Przerwa. — Przypuszczalnie komunikaty. 20.30: Koncert wieczorny. Muzyka operetkowa. Sygnał czasu. Informacje prasowe.

Pokojowe stanowisko Polski

Wywiad z ministrem Zaleskim

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 29 marca.

Przedstawiciel „Robotnika" miał rozmowę z ministrem spraw zagranicznych p. Zaleskim o najważniejszych zagadnieniach naszej polityki zagranicznej. Rozmowa miała następujący przebieg:

— Jaki jest obecny stan rokowań z sowietami o pakt nieagresji?

— Bardzo się cieszę z tego pytania, bo daje mi ono możność odrazu wyjaśnić **cały szereg nieporozumień** rozpowszechnionych w opinji. **Niema mowy o wznowieniu pertraktacyj, a jedynie o ich kontynuowaniu, gdyż rokowania nie uległy przerwie.** Jedynie z powodu zmiany naszego posła w Moskwie, z powodu mego pobytu w Genewie tempo tych rokowań uległo pewnej zwłoce. Pos. Patek podczas pobytu w Warszawie otrzymał nowe instrukcje w tej sprawie.

— Jakie znaczenie ma dla nas zawarcie traktatu?

— Polska prowadzi zdecydowaną **politykę pokojową** i przy każdym wysiłku utrwalenia pokoju w Europie chce **czynnie współdziałać.** Wobec tego, że Rosja nie należy do Ligi narodów, jest dla niej pakt o nieagresji zewnętrzną formą, w którą ujmuje swój **pokojowy stosunek do swych sąsiadów.** szawy prof. Krzyżanowski i dr. Młynarski w potowa w formie paktu dać wyraz **swych szczerze pokojowych zamiarów i nastrojów wobec Rosji.**

— Czy p. minister sądzi, że pakt będzie zawarty?

— Przyjmując pod uwagę, że **Polska jest ożywiona wobec Rosji szczerze pokojowemi intencjami** i że tesame zapewnienia pokojowe wobec Polski niejednokrotnie mieliśmy ze strony najbardziej miarodajnych czynników rządu sowieckiego, trzeba stwierdzić z radością, **że z obu stron jest dobra wola skonstatowania i formalnego utrwalenia tych obustronnych pokojowych intencyj.**

W dalszym ciągu rozmowa dotyczyła znanego paktu o nieagresji między Łotwą a Rosją. Minister oświadczył, że **w Moskwie dotąd nie zatwierdzono tego paktu,** zawartego przez posła w Rydze Awałowa, pakt zaś sam interesuje Polskę tylko z punktu widzenia interesów państw bałtyckich. Minister sądzi, że Łotwa nie zamierza naruszyć swych zobowiązań wobec Ligi narodów. **Rząd polski nie widzi powodów do zaniepokojenia,** gdyż rząd polski jest zwolennikiem **wzmocnienia stosunków pokojowych drogą paktów,** które stanowiłyby **istotną i ogólną gwarancję pokojową w całej Europie wschodniej.** Minister ma nadzieję, że pertraktacje z Rosją **urzeczywistnią ten program pokojowy Polski.**

Pożyczka dla Polski na dobrej drodze

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 29 marca.

Jutro o 11 przedpołudniem przybywają do Warszawy prof. Krzykanowski i dr. Młynarski w powrocie z Ameryki. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, **sprawa pożyczki zdaje się być na dobrej drodze.** Nie jest wykluczone, że rząd postawi tę sprawę na porządku dziennym nadzwyczajnej sesji Sejmu, może już w maju.

VII zjazd kobiecy PPS

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 29 marca.

Wczoraj w drugim dniu obrad wygłosiła tow. **Kłuszyńska** referat w sprawie **znaczenia i konieczności propagandy prasy socjalistycznej,** wskazując na ogromny rozwój prasy soc. zagranicą, referentka wzywała uczestniczki do energicznej pracy nad rozbudową **czytelnictwa prasy socjalist.** wogóle, a wychodzącego już od 20 lat w ciężkich warunkach „Głosu Kobiet" w szczególności.

W dyskusji, w której głos zabierały tow. Fedorowa i Grodzicka, podnoszono, że kolportowaniem „Głosu Kobiet", jak i innych pism partyjnych winny się zajmować wszystkie organizacje partyjne, a nie wyłącznie organizacje kobiece.

Przedłożoną przez tow. Kłuszyńską rezolucję, przyjęto jednomyślnie. Rezolucja brzmi:

„Głos Kobiet" jako jedyne socjalistyczne pismo kobiece spełnia wielkie zadanie uświadomienia kobiet, co ma dla rozwoju partji zasadnicze znaczenie. Komitety partyjne, okręgowe, dzielnicowe, miejscowe, obowiązane są kolportować „Głos Kobiet".

MAŁŻEŃSTWO I RODZINA

Duże zainteresowanie i ożywioną dyskusję wywołał referat tow. dr. **Budzyńskiej-Tylickiej** na temat „Małżeństwo i rodzina". Podnosząc wielkie znaczenie kobiety w życiu rodzinnem, jako żony i matki, która dbać musi o wysoki poziom moralny swego otoczenia, referentka w dłuższych wywodach **wykazała konieczność wprowadzenia ślubów cywilnych.** Świadome małżeństwo robotnicze winno kłaść nacisk na jakość fizyczną i moralną swych dzieci i mieć ich tyle tylko, ile zdoła należycie wychować.

W dyskusji, w której głos zabierał tow. Trawiecka, Kwiatkowska, Zagroba, Zakrzewska, Fedorowa i in., podniesiono, iż należałoby uwzględnić w programach szkolnych, zarówno żeńskich jak i męskich, omówienie zadań rodziny, obowiązków matki itd.

PRZEMÓWIENIE TOW. POS. DIAMANDA

W dyskusji zabrał głos tow. poseł **Diamand.** — Przeprowadzenie rozwiązalności małżeństw napotyka na trudności w wielu krajach, a tembardziej u nas. Podobnie rzecz się ma z zapobieganiem lub przerwaniem ciąży. Postanowienia w tych sprawach zależne są od całego społeczeństwa i od ciał ustawodawczych. Inaczej jest z zapobieżeniem poczęciu. Pod tym względem istnieje zupełna swoboda i zorganizowane kobiety zagranicą bardzo dużo czynią, ażeby przyjść żądającym z pomocą. Istnieją poradnie, w których fachowe siły, specjalne lekarki udzielają gruntownych informacyj, a Kasy chorych dostarczają potrzebnych środków. Dzięki tym urządzeniom często bardzo krytyczne położenia, wręcz tragedje zostały usunięte. Sprawę tę organizacje kobiece winny wziąć pod gruntowną rozwagę.

Jednogłośnie uchwalono przedłożoną przez referentkę rezolucję.

ZNACZENIE KOBIET W RUCHU SOCJALISTYCZNYM

referował poseł tow. **Pużak**, mówiąc o winie mężczyzn, że stosunkowo mała ilość kobiet jest w szeregach socjalistycznych. Najważniejsze działy pracy kobiet powinny być: opieka nad dzieckiem w robotniczym Wydziale wychowania dziecka, kolportaż pism, propaganda socjalna, organizowanie kobiet wiejskich, interesowanie się opieką społeczną, organizowanie kursów dla pielęgniarek i t. d.

Nastąpiły referaty: tow. **Wolinlewskiej** z działalności Centralnego wydziału kobiecego, tow. **Markowskiej** o metodach pracy wśród kobiet, poczem **odbyła się nad temi referatami obszerna dyskusja.**

DZIEŃ KOBIET

Po referacie tow. Kłuszyńskiej uchwalono następującą rezolucję:

„Zjazd uchwala, że „Dzień Kobiet" winien być organizowany nietylko przez organizacje Kobiet, ale przez wszystkie organizacje robotnicze. W tym celu poleca Centralnemu Wydziałowi Kobiecemu: 1) jaknajszybsze spowodowanie Konferencji przedstawicieli Centralnego Wydziału Kobiecego, Centr. Kom. Związków Zaw. i TUR dla omówienia współpracy we wszystkich ośrodkach ruchu robotniczego, 2) stworzenie Komisji redakcyjnej dla przygotowania ulotek, haseł, a przedewszystkiem popularnych referatów".

WYBÓR NOWEGO WYDZIAŁU

kobiecego PPS dał następujący wynik: — Zofja Praussowa, Dorota Kłuszyńska, Iza Zielińska, Stanisława Woszczyńska, Jadwiga Markowska, Lucyna Wolinlewska, Dr. Budzyńska-Tylicka, Marja Chmieleńska, Borowiczowa, Łukasiakówna, Olga Sacharówna, Trawiecka, Smulikowska, Wernicowa, Zakrzewska, Wulczakowa, Grodzicka, Marja Orłowska, Gustawa Mostkiewiczówna, Białogrodzka, Tomaszewska, Szpytowa.

ZAKOŃCZENIE ZJAZDU

Tow. sen. Kłuszyńska w kilku podniosłych słowach zakończyła obrady, stwierdzając z radością wysoki poziom odbytej konferencji. Również Zjazd podziękował warszawskiemu wydziałowi kobiecemu za sprawne zorganizowanie konferencji.

Przed rozejściem się delegatki odśpiewały „Czerwony Sztandar".

Zjazd uchwalił wysłać delegację do ministra pracy w sprawie ustawodawstwa robotniczego; do ministra spraw wewnętrznych — w sprawach samorządowych i mieszkań robotniczych, oraz do ministra oświaty — w sprawach szkolnych.

Wdrożenie rokowań polsko-niemieckich

Berlin, 29 marca. Donoszą o przybyciu do Berlina posła niemieckiego w Warszawie Rauschera „Berliner Tageblatt" stwierdza, że pobyt Rauschera ma na celu omówienie szczegółów **dalszych rokowań polsko-niemieckich**. Ponieważ można się spodziewać, że obywatele niemieccy w Polsce w najbliższym czasie nie będą wydaleni, więc, jak twierdzi dziennik, najbliższem zadaniem rokowań polsko-niemieckich będzie uregulowanie kwestji osiedleńczej, która ma stanowić część składową traktatu polsko-niemieckiego Rozmowy p. Rauschera które ma on odbyć w Berlinie, mają na celu ustalenie wytycznych dla tych rokowań w sprawie osiedlenia, następnie dopiero mają być prowadzone rokowania w sprawie taryfy celnej. Jak twierdzi dziennik, rokowań tych Rauscher nie będzie prowadził sam, lecz zapewne w tym celu zostanie powołana do życia ponownie delegacja polska i niemiecka.

—ooo—

Po wyroku arbitrażowym w Łodzi

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 29 marca.

Z Łodzi donoszą: Robotnicy nie są zadowoleni z decyzji komisji arbitrażowej. Przedstawiciele związków zawodowych oświadczają, że decyzja arbitrażowa idzie raczej **po linii przemysłowców**, którzy już podczas wybuchu strajku proponowali niejednolite podwyżki przez podział robotników na poszczególne kategorje. Dlatego też **ani robotników ani majstrów fabrycznych i pracowników biurowych decyzja arbitrażowa nie zadowalnia**. Wicepremjer Bartel miał możność przekonania się osobiście, iż tak minimalną podwyżką nie będzie można poprawić głodowych płac. Wyeliminowanie majstrów i pracowników biurowych w orzeczeniu komisji arbitrażowej wywołuje **silne niezadowolenie**, ponieważ związki zawodowe zgodziły się na poddanie zatargu pod arbitraż z wyraźnem zastrzeżeniem, **że ewentualna podwyżka obejmie wszystkie kategorje bez wyjątku**. W dniu jutrzejszym we wszystkich związkach robotniczych odbędą się zebrania delegatów, na których omówione zostaną decyzje rządowej komisji arbitrażowej.

—ooo—

Pokój na Bałkanach zagrożony

Białogród, 29 marca (PAT). Wszystkie dzienniki białogrodzkie stwierdzają, że Włochy **odrzuciły** projekt przeprowadzenia ankiety wojskowej po obu stronach granicy albańskiej. Rząd jugosłowiański wystosował do rządów w Paryżu, Londynie i Berlinie notę, przedstawiającą konieczność przeprowadzenia dochodzeń po obu stronach granicy. Dzienniki oświadczają, że kwestja albańska nie będzie mogła być załatwiona drogą bezpośrednich rokowań między Białogrodem a Rzymem, gdyż oznaczałoby to tylko odroczenie konfliktu, nie zaś rozwiązanie. Pakt zawarty w Tiranie jest przyczyną wszystkich niedomagań, wobec czego kwestja albańska musiałaby być załatwiona zapomocą rokowań między mocarstwami ewentualnie w ramach Ligi narodów. Tylko na tej drodze da się utrzymać pokój na Bałkanach.

—ooo—

Anglja nie układa się z rządem Kantonu

Londyn, 29 marca (PAT). Chamberlain, odpowiadając w Izbie gmin na pytania, powiedział między innemi, iż nie są obecnie prowadzone **żadne rokowania** w sprawie Szangaju, nie można bowiem w warunkach obecnej anarchji w Chinach prowadzić jakiekolwiek rokowania. Przed uczynieniem dalszych ustępstw i zrzeczeniem się swoich praw należy uzyskać pewność, że władze chińskie są zdolne utrzymać porządek.

SIŁY FRANCUSKIE W SZANGAJU

Paryż, 29 marca (PAT). Ministerstwo spraw zagranicznych zaprzecza wiadomościom pochodzącym ze źródeł zagranicznych, przedstawiających sytuację na obszarze koncesji francuskiej w Szangaju za ciężką. Oddziały obronne skoncentrowane wewnątrz obszaru koncesyjnego liczą 2000 ludzi przeznaczonych do ewentualnej obrony linii granicznej długości 10 km.

SPRZYMIERZENI „BIALI" GOTOWI SIĘ POBIĆ

Londyn, 29 marca (PAT). Z Szangaju donoszą dzienniki: Przeciwieństwa pomiędzy poszczególnemi oddziałami cudzoziemskiemi trwają nadal. Pewien oficer angielski skarżył się z powodu **niesubordynacji oddziałów japońskich. Anglicy chcą przeszkodzić wylądowaniu znaczniejszych oddziałów japońskich**. Koła chińskie obawiają się, że konflikt z mocarstwami **doprowadzi do wojny**. Sądzą, że Anglicy nie są dostatecznie poinformowani o celach Japonji. Japończycy wysyłają swe żony i dzieci z Szangaju, co w Chinach uważają za **przygotowania do wojny ze strony Japonji**.

ODSZKODOWANIE ZA NANKIN

Londyn, 29 marca (PAT). Wicekonsul angielski w Szangaju Wallace otrzymał polecenie udania się do Nankinu celem stwierdzenia szkód wywołanych ostatniemi rozruchami. Rząd angielski zamierza zażądać odszkodowania od Kantończyków.

OFIARY ZAJŚĆ W NANKINIE

Londyn, 29 marca (PAT). Według dotychczasowych obliczeń na liście ofiar wypadków w Nankinie znajduje się około 100 cudzoziemców.

PROPAGANDA SOWIECKA

Pekin, 29 marca (PAT). **Rozeszły się tu pogłoski, iż sowiety rozdały w Pekinie olbrzymie sumy na agitacje**. W związku z tem policja dokonuje energicznych poszukiwań i rewizyj, roztaczając ścisłą kontrolę nad agencjami prasowemi i dziennikami w celu **powstrzymania propagandy szerzonej przez wojska południowe**.

Liczni Amerykanie, którzy odnosili się dotychczas przychylnie do nacjonalistów, zmienili swój pogląd po ostatnich zajściach w Nankinie tak, że mimo urzędowych zapewnień ze strony władz chińskich wywożą swoje rodziny z Chin.

TELEGRAMY

ROKOWANIA O ZMIANĘ SEJMOWEJ ORDYNACJI WYBORCZEJ

Warszawa, 29 marca (tel. własny „Naprzodu"). Między stronnictwami toczą się **nieoficjalne rozmowy** na temat ordynacji wyborczej do Sejmu.

CZY „GŁOS PRAWDY" I „EPOKA" SĄ ORGANAMI URZĘDOWEMI?

Warszawa, 29 marca (tel. własny „Naprzodu"). W warszawskim sądzie pokoju XII okręgu rozpatrywano sprawę redaktora „Hasła Ludu" Adama Szymańskiego i „Głosu Ludu" Józefa Siecińskiego, oskarżonych przez komisarjat rządu o rozszerzanie szeregu artykułów, zarzucających rządowi popieranie sekciarstwa. Adw. poseł Bitner, występujący jako obrońca, oświadczył, że „Epoka" i „Głos Prawdy", będące pismami rządowemi, zajmują w sprawie tej takie samo stanowisko. Przedstawiciel komisarjatu oświadczył, iż żadne z tych pism nie jest **organem rządowym**. W odpowiedzi na to adw. Bitner podjął się dostarczyć dowodów, iż **pisma te otrzymują subsydja rządowe** i prosił o zawezwanie na świadka red. „Epoki" Zagórskiego i „Głosu Prawdy" Stpiczyńskiego; nadto ks. Chornmańskiego i ks. Wiśniewskiego, mających wypowiedzieć się co do stanowiska władz kościelnych w stosunku do sekt. Sąd dopuścił **oflarowane dowody** i rozprawę dla wezwania świadków odroczył.

OBIAD PARLAMENTARNO - DYPLOMATYCZNY

Warszawa, 29 marca (tel. własny „Naprzodu"). W piątek marszałek Sejmu Rataj wraz z wszystkimi uczestnikami wycieczki parlamentarzystów polskich do Francji wydaje obiad dla ambasadora francuskiego Laroche.

Korfanty oskarżony o nadużycia podatkowe

Katowice, 23 marca (tel. własny „Naprzodu"). Dnia 13 kwietnia odbędzie się w sądzie okręgowym w Katowicach rozprawa sądowa przeciwko posłowi Korfantemu, oskarżonemu o **nadużycia podatkowe** w głośnej niedawno sprawie zatajenia przez niego dochodów, pobieranych jako prezes i członek Rad nadzorczych rozmaitych towarzystw przemysłowych na Górnym Śląsku, między innymi Skarbofermu.

PAKT ŁOTEWSKO ROSYJSKI

Ryga, 29 marca. (PAT) Minister spraw zagranicznych Ziellens, przemawiając wczoraj na zebraniu publicznem, podkreślił **konieczność zawarcia z Rosją sowiecką paktu o nieagresji** oraz odpierał twierdzenie, jakoby pakt taki czynił Łotwę zależną od Rosji. Minister zaznaczył, że pakt taki nie byłby w żadnym razie skierowany przeciwko Lidze narodów. Mówca nazwał **fantazją wszelkie projekty federacji państw bałtyckich z Rosją**. Nie możemy — mówił minister, odwracać się od jednego państwa i grozić pięścią drugiemu. Celem naszej polityki zagranicznej jest **pokój i zachowanie neutralności**.

KONFERENCJA O OGRANICZENIE ZBROJEŃ

Genewa, 29 marca (PAT). **Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Gibson oświadczył, że francuski punkt widzenia w sprawie wyszkolonych rezerw nadawałby się do przyjęcia, gdyby wszystkie państwa reprezentowane na konferencji posiadały system obowiązkowej służby wojskowej. Ponieważ wojskowe organizacje różnych krajów reprezentowanych na konferencji oparte są na systemie służby ochotniczej, byłoby rzeczą pożądaną znaleźć takie rozstrzygnięcie, które uważane byłoby przez wszystkie kraje za łatwe do przyjęcia.** Z kolei komisja przystąpiła do omówienia następnego punktu porządku dziennego, tj. do sprawy ograniczenia czynnego stanu wojsk.

Olbrzymia katastrofa w kopalni

Londyn, 29 marca (PAT). W Japonji wydarzyła się katastrofa w pewnej kopalni, przyczem **136 górników postradało życie**. Dotychczas zdołano wydobyć 60 trupów.

Przegląd gospodarczy

—o—

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Dowóz artykułów spożywczych na placu targowe znaczny, ceny niezmienione.

KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 29 marca. (PAT) Dolary 8'92—8'94—8'90; Belgja 124'50—124'81—124'19; Holandja 358'10—359'00— 357'20; Londyn 43'47—43'58—43'36 Nowy Jork 8'93—8'95—8'91; Paryż 35'07.5—35'16—34'99, Praga 26'51—26'57— 26'45; Szwajcarja 172'20—172'63—171'77; Włochy 41'15—41'25—41'05 Wiedeń 125'89—126'20—125'58.

MIEDZYNARODOWA KONFERENCJA KOLEJOWA

W dniach od 22 do 26 bm. odbyła się w Wiedniu międzynarodowa konferencja kolejowa z udziałem przedstawicieli Włoch, Austrji, **Polski**, Czechosłowacji, Jugosławji i Rumunji. Konferencja zajmowała się ustaleniem tras całego szeregu pociągów towarowych, co ma ogromne znaczenie dla ruchu transytowego. W wyniku prac konferencji skrócony został znacznie czas biegu i postoju transytowych pociągów towarowych przy równoczesnem uproszczeniu formalności celnej. W wielu wypadkach osiągnięto kilka godzin oszczędności na czasie. Równocześnie omawiana była sprawa **niedzielnego odpoczynku w ruchu towarowy**. Kwestja **ta upadła całkowicie**, gdyż wobec ujemnych rezultatów, jakie dały próby przeprowadzone w tej dziedzinie przez Czechosłowację, stała się ona nieaktualną. Koleje polskie reprezentował naczelnik wydziału ministerstwa komunikacji inż. Włodek.

ROZMAITOŚCI

ZJAZD ARCHITEKTÓW. W sobotę i niedzielę odbywał się w Łodzi IV zjazd delegatów architektów Rzeczypospolitej. Obradowano między innemi nad projektem powołania do życia izb architektów, stosunkiem architeków do państwa, sprawozdaniem z ostatnich kongresów międzynarodowych, konkursom na gmach Ligi narodów. Architekt Lech Niemojewski omówił sprawę instytutu budownictwa, którego utworzenie posiadać będzie doniosłe znaczenie dla rozbudowy kraju. Architekt Lande (Łódź) wygłosił odczyt o wskrzeszeniu działalności instytucji kredytu długoterminowego w związku z rozbudową miast i miasteczek w Polsce. Przyjęciem szeregu rezolucyj i wysłaniem depesz do prezydenta Mościckiego, marszałka Piłsudskiego i do min. robót publ. Moraczewskiego — Zjazd zakończył swe prace. Następny zjazd odbędzie się we Lwowie.

Ruch kolejarski

Z RUCHU ORGANIZACYJNEGO

W Krakowie odbyło się 20 bm. doroczne walne zebranie członków koła ZZK. Sprawozdania składali kol. Bator, Nodzeński, Sikora, Mucek i Nowotarski. W dyskusji przemawiali kol. Starzyk, Gazur, Kleczka, Cierniak, Herlinger i inni, poczem na wniosek komisji rewizyjnej uchwalono ustępującemu zarządowi absolutorjum. Wybrano następnie nowy zarząd, komisję rewizyjną, delegatów na zjazd okręgowy i krajowy oraz uchwalono szereg wniosków na te zjazdy. Uchwalono wreszcie wysłać do Warszawy telegram żądający spełnienia postulatów wysuniętych przez Blok komunikacyjny i ZZK. Okrzykiem „niech żyje ZZK" zakończono to poważne zebranie.

W Tarnowie odbyło się 18 bm. masowe zgromadzenie pracowników kolejowych wszystkich działów służbowych. Po referacie kol. Łacheckiego wywiązała się żywa dyskusja, a następnie uchwalono jednomyślnie rezolucję, która obstaje przy postulatach bloku komunikacyjnego i ostrzega ministerstwo komunikacji przed możliwością **strajku.** Ponadto uchwalono pełne wotum zaufania klubowi PPS.

Podobne zgromadzenie odbyło się w **Tarnowie** dnia 20 bm. dla pracowników mieszkających na prowincji. Na zgromadzenie to przybyło bardzo wielu pracowników od Szczucina, Bobowy, Ciężkowic, Gromnika, Tuchowa, Czarny, Biadolin, Bogumiłowic i Słotwiny-Brzeska. Referował kol. Zaleński. W bardzo burzliwej dyskusji kolejarze przedstawiali straszną swą nędzę. **Pewien robotnik sekcyjny, mający 5 dzieci, przedstawił, że dwoje tylko ma po 1 koszuli a reszta chodzi bez koszul; pięcioro dzieci ma 1 parę butów! Jakże robotnik taki ma wyżyć z rodziną za 40 złotych miesięcznie?** Nędza wśród kolejarzy jest straszna i dłużej takiego stanu wytrzymać nie można. Powszechnie domagano się ogłoszenia strajku. Uchwalono odpowiednie rezolucje.

W Tarnobrzegu odbył się 20 bm. wiec kolejarzy ze wszystkich stacyj od Mielca do Zbydniowa, Nadbrzezia i Sandomierza. Referował kol. Łachecki, poruszając m. in. sprawę pracowników sezonowych, którzy w SUK Rzeszów otrzymują (tak żonaci jak kawalerowie i bez względu na wysługę lat) **po 2 złote dziennie!** Po długich staraniach uzyskano 2'20 zł. dziennie! W dyskusji żalono się, że do dziś nie otrzymali pracownicy legitymacyj, do których fotografje przedłożyli w czerwcu 1926. Żalono się **na straszną nędzę** wskutek niskiego wynagrodzenia i redukcji dni pracy. Wkońcu przyjęto stosowne rezolucje i uchwalono pełne wotum zaufania WW ZZK i klubowi PPS za starania o polepszenie bytu kolejarzy.

W Jaśle uchwalili kolejarze wstrzymać się od składek na dom ks. Kuznowicza w Krakowie. Zarząd koła ZZK powiadomił o tem osobiście naczelników odnośnych działów i zażądał zaniechania ściągania składek z poborów. Mimo to kasjer Myśliwiec zmuszał kolejarzy do płacenia, oświadczając opornym, że będą podani do dyrekcji. To samo działo się przy kasie SUK w Jaśle. Mamy niestety smutne doświadczenie z przeszłego roku, zbierano tak po 1 złotym przez 4 miesiące na kolonję iwonicką dla chorych a biednych dzieci kolejarskich. Złożyliśmy około 2000 zł. i wtedy pokazało się, że wysłanie dziecka do Iwonicza będzie kosztowało „tylko" 120 zł. Dzieci kolejarskie nie pojechały do kąpiel, zato pojechały osoby nie mające nic wspólnego ani z koleją ani ze składkami. Mamy dość tego jednego doświadczenia ze składkami!

„Szczęść Boże!" wypisał na swym organie enperowski ZZP. Ale nie poszczęściło mu się **w Oświęcimiu, gdzie zwołał dnia 19 bm.** zebranie drogowców. Przyjechali referenci pp. Kabat i Baran, ale zato ani jeden robotnik drogowy nie przyszedł! Referenci dali nura „zapominając" o zapłacie za najem sali w hotelu Zator. Sprawa skończyła się w sądzie. Klęskę swą zakropili niefortunni referenci w knajpie Nalepki a potem w restauracji kolejowej. Wracali do domu porządnie zawiani.

Nie lepiej poszło enpeerom **w Stróżach** dnia 20 b. m. Na zebranie przybyli sami ZZKowcy. Enpeerowscy referenci Kabat i Kulczyński zachwalali 12-godzinny dzień pracy dla drogowców i narzekali na Moraczewskiego, ale zapomnieli mówić o Chądzyńskim. Niestety zebrani wiedzieli dobrze, kto do nich przemawia. Kulczyński bowiem był już raz wydalony z kolei za naciąganie pracowników przy zakupnie ziemniaków i materji. Żółtym agitatorom dali zebrani odprawę i zapowiedź, by się więcej nie pokazywali. Na odchodnem zaśpiewano im „Czerwony Sztandar" i wśród gwizdów i złowrogich okrzyków wyprawiono ich na stację. Tak trzeba robić wszędzie.

KRZYWDY I NADUŻYCIA

Skarga drużyn konduktorskich w Krakowie. — Drużyny konduktorskie pociągów towarowych w Krakowie użalają się, że t. zw. „ewidencyjni" sekują ich w rozmaity sposób. Najczęściej przetrzymują niepotrzebnie daną drużynę lub pojedyńczych hamulcowych nieraz przez 10—12 godzin w tak zwanem pogotowiu, zupełnie niepotrzebnie. Robią to ze złośliwości dlatego, że drużyny te za czas pogotowia nie otrzymują dodatku godzinowego. Oprócz tego, w razie niekursowania danego pociągu, nie zawiadamiają o tem daną drużynę, lecz celowo powodują poniewieranie tych ludzi.

Oprócz trzech ewidencyjnych, jest około 6 tak zwanych „awizerów", którzy mają właśnie spełniać funkcje odawizowania i awizowania drużyn, jednakowoż tego nie wykonują, natomiast służą do obsługi dygnitarzy stacyjnych. Ostatnio w dniu 11 bm. pociąg Nr. 586 nie kursował, jednakowoż drużyna o tem na czas **nie została zawiadomiona.**

Ponieważ wszelkie zażalenia wnoszone w tej sprawie tak do urzędu ruchu w Krakowie, jakoteż i do dyrekcji nic odnoszą skutku, tą drogą interesowany personal odnosi się do prezesa Barwicza, aby położył kres ignorowaniu drużyn konduktorskich.

„Dom śmierci". Kaczmarczyk Józef, konduktor kolejowy przy UR. w Krakowie, posiadający rodzinę składającą się z 7 osób od czterech lat ubiegał się o mieszkanie w budynkach kolejowych, albowiem mieszkanie prywatne jakie posiadał składało się tylko z jednej ubikacji.

Komisja mieszkaniowa przy DKP dwukrotnie przydzielała Kaczmarczykowi mieszkanie w domach kolejowych, przy ul. Blich, jednakowoż zawsze się znalazł ktoś godniejszy, protegowany, który otrzymał to mieszkanie. W końcu Kaczmarczykowi DKP przydzieliła mieszkanie w Unii w Podgórzu, którą można śmiało nazwać „domem śmierci". Mieszkanie to zupełnie wilgotne, to też nie trzeba było długo czekać na choroby w całej rodzinie. Sam Kaczmarczyk od listopada zeszłego roku leży obłożnie chory a choroby tej nabawił się właśnie w tem mieszkaniu. Kto ma na sumieniu los tej rodziny?

Dlaczego Nowak nie dostał miejsca? Zawiadowca stacji Podłęże wbrew rozporządzeniu DKP przyjął do pracy w Urzędzie stacyjnym, jako robotnika Szybińskiego Stanisława, zamiast jednego z pośród stałych robotników drogowych. O wolne miejsce robotnika stacyjnego w Podłężu starał się Nowak Jan, stały robotnik SUK, lecz p. zawiadowca nie bacząc na rozporządzenie DKP przyjął wyżej wymienionego. Sądzimy, że p. prezes DKP zainteresuje się postępowaniem zawiadowcy stacji w Podłężu.

Związki i zgromadzenia

KLUB RADCÓW MIEJSKICH PPS odbędzie posiedzenie w środę 30 bm. o 6 wieczór w Sekretarjacie Rady Robotniczej. Sprawy b. ważne, obecność wszystkich konieczna.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZAWODOWEJ odbędzie się w czwartek 31 bm. o godzinie 6 wieczór w lokalu Rady zawodowej. Członkowie Rady zawodowej powinni bezwarunkowo przybyć. Sprawy ważne!

ZGROMADZENIE METALOWCÓW ODDZIAŁU PODGÓRZE odbędzie się we środę 30 marca w Domu Robotniczym (plac Serkowskiego) o godzinie 5 popołudniu. Uprasza się o liczne przybycie.

ZAWIADOMIENIE.

W poniedziałek dnia 4-go kwietnia 1927 r. o godzinie 7-mej wieczorem odbędzie się w kantorze Drukarni Ludowej w Krakowie, przy ul. Dunajewskiego 5 na parterze

ZWYCZAJNE

WALNE ZGROMADZENIE

Członków Towarzystwa Domu Robotniczego w Krakowie Stow. zarej. z ograniczoną poręką

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Rady Nadzorczej z zamknięcia rachunkowego za czas do 31 grudnia 1926 i udzielenie absolutorjum.
3) Wniosek Rady Nadzorczej co do rozdziału zysków.
4) Uzgodnienie statutu z ustawą o spółdzielniach.
5) Wybór Rady Nadzorczej.
6) Wnioski członków.

Zamknięcie rachunkowe i bilans za czas do 31 grudnia 1926 r. przeglądać mogą członkowie Towarzystwa codziennie od godz. 9-tej rano do 12-tej w południe u podpisanego prezesa Rady Nadzorczej w Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Dunajewskiego L. 5.

Rada Nadzorcza Towarzystwa Domu Robotniczego w Krakowie

Sekretarz: **Jaroszewski Bolesław** — Prezes: **Schiff Henryk**

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).